

KURIER Korzaliński

Rok I

Środa, 11 października 1950 r.

Nr 63

Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbrodniczym zamachem faszystów na Jacquesa Duclosa, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej następującą depeszę:

DO KOMITETU CENTRALNEGO FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Na ręce sekretarza generalnego Towarzysza Maurice Thoreza.

Oburzeni do głębi zbrodniczą próbą zamachu faszystów, agentów imperializmu amerykańskiego na Jacquesa Duclosa, czołowego przywódcę francuskiej klasy robotniczej i najbliższego współpracownika Maurice Thoreza — przesyłamy Wam wyrazy braterskiej solidarności w waszej walce o wolność i niepodległość Francji, o pokój świata.

Jesteśmy pewni, że zbrodnice zamachy i mordy, kierowane ręką amerykańskich podżegaczy wojennych, nie tylko nie osłabiają bojowego ducha bohaterkiej klasy robotniczej Francji, ale skłapia dookoła niej w jedności cały lud Francji w walce przeciw siłom faszystu i wojny o postęp i pokój.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Po zamachu na Jacquesa Duclosa fala oburzenia w całej Francji

GENEWA (PAP). Nikczemny zamach na sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacquesa Duclosa dokonany 8 października przez bandytów faszystowskich — agentów podżegaczy wojennych. Komitet Centralny, wyrażając oburzenie całego kraju, piętnuje jak najostre hitlerowskie metody coraz częściej stosowane przy współwładzy rządu wo-

bec prawdziwych obrońców interesów Francji.

Komitet Centralny jest głęboko przekonany, że wszyscy republikańscy jak najenergiczniej potępia zbrodniarzy faszystowskich i że potrafią zjednoczyć się w zwycięskiej obronie swobód demokratycznych i pokoju.

W Paryżu i w całej Francji odbywają się masowe wiece i zebrania protestacyjne, których uczestnicy domagają się oklepania morderców faszystowskich. W wielu przedsięwzięciach Paryża, Marsylii, Turyli, Bolone i innych miast Francji odbyły się krótkie strajki protestacyjne.

Pod płaszczykiem zabezpieczenia pokoju rezolucja 7 państw zmierza do podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do omówienia drugiego punktu porządku dziennego, przyjętego pod nazwą „Zjednoczone działania w interesie pokoju”.

Członek delegacji amerykańskiej John Foster Dulles przedstawił w imieniu siedmiu państw (Kanada, Francja, Filipiny, Turcja, Wielka Brytania, USA i Urugwaj) rezolucję, zawierającą następujący wniosek:

Jeżeli Rada Bezpieczeństwa z powodu braku jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa — nie będzie mogła wywiązać się ze swego głównego zadania w sprawie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa oraz jeżeli Zgromadzenie Ogólne nie będzie odbywało sesji w tych wypadkach, — wówczas Zgromadzenie Ogólne — na żądanie siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa zbierze się w ciągu 24 godzin i przystąpi natychmiast do rozpatrzenia sytuacji. Zgromadzenie Ogólne uchwalił odpowiedzialne zalecenia dla członków ONZ w sprawie kolektywnych środków, zawierających również w razie konieczności możliwość zastosowania siły zbrojnych, — dla

utrzymania lub przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa.

Rezolucja przewiduje również utworzenie komisji, której zadaniem byłoby sprawowanie nadzoru nad utrzymaniem pokoju.

Rezolucja 7 państw przewiduje ponadto, iż każdy członek ONZ winien w ramach swych narodowych sił zbrojnych utrzymywać takie oddziały, które na zalecenie Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego mogły być użyte w charakterze siły zbrojnych ONZ. Projekt proponuje również utworzenie grupy ekspertów wojskowych.

John Foster Dulles wychylał nielegalną akcję USA w Korei. Stwierdził on jednak, że uchwały członków Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, powzięte zostały pod nieobecność jednego stałego członka Rady, przynajmniej w ten sposób w istocie rzeczy bezprawność tej akcji. Dulles jak zwykle zaatakował zasadę jednomyślności Rady

Bezpieczeństwa oraz oświadczył, że konflikt koreański „wykazał słabość ONZ”, słabość, którą należy „bezwzględnie usunąć”.

Dulles usiłował dowiedzieć, iż nie jest ona rzekomo sprzeczną z Kartą ONZ. Jednocześnie był on jednak zmuszony przyznać, że pewne punkty tej rezolucji „mogą wzbudzić zastrzeżenia”.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą: Oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej walczą z wojskami amerykańskimi, które nacierają w kierunku północnym od 38 równoleżnika. Wojska ludowe zadają w tych walkach nieprzyjacielowi poważne straty.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła 3 lekkie bombowce oraz 2 podciągawce amerykańskie.

Polski Komitet Obrońców Pokoju solidaryzuje się całkowicie z uchwałami praskimi komitetu przygotowawczego do II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania członka Kom. Wyk. PKOP — Ostapa Dluskiego z praskiego posiedzenia komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju oraz omówiono sprawy organizacyjne.

Jednymyślnie przyjęto następujące uchwały: Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na posiedzeniu w dniu 9 października rb., po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na komitet przygotowawczy II światowego Kongresu Pokoju, wyraża swą całkowitą solidar-

ność z opublikowanymi uchwałami i wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

BRATERSKA WSPÓLPRACA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO RUCHU POKOJU

Komitet wykonawczy przyjął z najwyższym zadowoleniem do wiadomości treść deklaracji, podpisanej przez przewodniczących francuskiego i polskiego ruchu pokoju, Yves Farge, b. ministra i prof. Jana Dembowskiego w sprawie braterskiej współpracy naszych ruchów w imię utrwalenia pokoju i niepodległości narodów, „wobec usiłowań, zmierzających do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Niemiec magnatów stali, hitlerowców i polityki rewizjonistycznej, przygotowującej odwet”.

Komitet Wykonawczy podkreśla wagę tej roli, jaką spełnia Niemiecka Republika Demokratyczna w walce o pokój, co zostało uwypuklone we wspomnianej rezolucji polsko-francuskiej.

Komitet Wykonawczy wyraża swe uznanie obywateli w Yves Farge za jego działalność w dziedzinie polsko-francuskiego zblżenia i za jego pośrednictwem przesyła wszystkim uczestnikom francuskiego ruchu o wolność i pokój braterskie pozdrowienia i przyrzeka dotychczas wszystkim starszym, by współpracując z naszymi ruchami służyła najwydatniej dobru naszych obywateli i w sprawie pokoju światowego.

Komitet Wykonawczy postanowił w uznaniu zasług dla sprawy pokoju dokooptować prof. Leopolda Infelka do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i powołać go na stanowisko wiceprzewodniczącego.

Poza tym Komitet Wykonawczy postanowił przedłożyć wszystkie przyjęte uchwały do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet wykonawczy uchwalił również zwołanie na dzień 15 bm. odprawy sekretarzy wojewódzkich komitetów obrońców pokoju.

Nota protestacyjna ZSRR w sprawie nowej prowokacji Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). W dniu 9 października wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął rade ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie p. U. Barboura i przekazał mu notę, treści następującej:

„Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 8 października o godzinie 16.17 według czasu lokalnego, dwa samoloty myśliwskie typu „Shooting-Star” (F-80), należące do amerykańskich lotniczych sił zbrojnych brutalnie naruszyły granicę państwową ZSRR i zbliżywszy się lotem koszącym do lotniska radzieckiego, położonego na brzegu morza w rejonie Suchaja Rieczka o 100 km od granicy radziecko-koreańskiej — ostrzelały lotnisko z karabinów maszynowych. W wyniku tego nalotu, na lotnisku powstały szkody materialne.

W związku z tą prowokacyjną akcją amerykańskiego lotnictwa wojennego, polegającą na brutalnym naruszeniu przez amerykańskie samoloty wojenne granicy państwowej ZSRR i na ostrzelaniu radzieckiego lotniska, rząd radziecki wyraża stanowczy protest.

Rząd radziecki domaga się surowego ukarania osób odpowiedzialnych za napad na lotnisko radzieckie i oczekuje od rządu USA zapewnienia, że zostaną podjęte nieodzowne kroki celem zapobieżenia na przyszłość podobnym prowokacyjnym aktom.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że odpowiedzialność za skutki tego rodzaju działań lotnictwa USA spada całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych.

Pan Barbour oświadczył, że powyższa sprawa dotyczy rzeczowo Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako że w rejonie Korei działają siły zbrojne ONZ. Pod tym pretekstem p.

Port szczeciński wzmożoną pracą uczci 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju

W ostatnich dniach na wszystkich nabrzeżach portu szczecińskiego odbyły się masowe narady pracowników portowych. Na naradach tych dźwigowicy, trymerzy, robotnicy, rasjonalizatorzy, pracownicy techniczni i umysłowi spontanicznie deklarowali swój udział w podejmowanych przez polską masę pracującą na apel załogi huty „Pokój” zobowiązaniach, dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Na wtorkowej ogólnej masówce, odbytej w sali Zarządu Portu, delegaci robotników i pracowników administracyjnych przy entuzjastycznych oklaskach zebranych odczytali ponad 200 już zrealizowanych zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

Dźwigowicy Basenu Górniczego zobowiązali się przekroczyć plan operacyjny o 5 proc. oraz zwiększyć wydajność swych dźwigów z 70 do 75 tonogodzin na zmianę. Trymerzy z 12 na 13 i pół tony.

Robotnicy rejonu Starówki i Parnicy podniosą swą wydajność przeladunkową o 15 proc. Podobne zobowiązania powzięły pozostałe rejonu portowe, po stanowiącej wydatnie zwiększyć liczbę statków, a przede wszystkim polskich, obsługiwanych metodą szybkościową.

Żalagó taboru pływającego m. in. motorówek „Irena”, „Renatka” i „Sabinka”, zobowiązały się pracować bez awarii i na zaoszczędzonym do dn. 7 listopada nallwie przejeżdżić od 100 do 150 godz.

Pracownicy Warsztatów Portowych postanowili wzmocnić wydajność pracy przy remoncie holowników „Leszek”, „Gienek” i mot. „Mira” oraz innych urządzeń technicznych i oddać je do eksploatacji przed wyznaczonym terminem.

Zobowiązania pracowników transportu dadzą oszczędność 2 i pół miliona zł. a funkcjonariuszy Portowej Straży Pożarnej półtora mil. złotych.

Nader liczne zobowiązania podjęły młodzieżowe zespoły i kółka ZMP. Również poważną grupę stanowią zobowiązania w dziedzinie szkolenia nowych wykwalifikowanych pracowników portowych, m. in. robotnic w obsłudze dźwigów, podciągarek wagonów, wlnięz okretowych i pracy spedycyjnej.

Pracownicy administracyjni ZPS poza usprawnieniem i przyspieszeniem prac biurowych, postanowili wiele setek godzin przepracować dodatkowo przy przeladunkach portowych, a zarobione pieniądze przekazać na cele społeczne.

Wszystkie zobowiązania portowcy szczenińscy podjęli w pełnym przedświadczeniu, że w ten sposób przyczynia się wydatnie do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i do przyspieszenia postępu na drodze do socjalizmu.

Serdeczne powitanie załogi polskiego statku „Warta” w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). W dniu 2 października do portu Tien Tsin - Takubar wpiął pierwszy polski statek towarowy „Warta”. Przybycie tego statku do portu Chińskiej Republiki Ludowej dało okazję do serdecznej manifestacji na cześć Polski Ludowej.

Główna ulica miasta wiodąca do portu została udekorowana na polskimi flagami. Prezydent miasta Tien - Tsin wydał na cześć załogi obiad, w którym wziął udział również ambasador RP przy rządzie Chińskiej Republiki Ludowej ob. Burgin. Wieczorem załoga polskiego statku gościła rada chińskich związków zawodowych. Marynarze polscy wzięli udział w uroczystości rocznicy wyzwolenia Chin, zajmując na trybunie honorowe miejsca.

W dniu 7 października załoga „Warty” odbyła wycieczkę do Pekinu, gdzie była serdecznie podejmowana przez pekinijskie związki zawodowe. Nazajutrz załoga „Warty” została przyjęta przez ministra pracy chińskiego rządu ludowego, po czym odbyło się przyjęcie dla marynarzy w salonach ambasady RP.

W dniu 9 października załoga statku polskiego wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez ministra komunikacji i wiceministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej. W tym samym dniu w godzinach wiecz. podejmował załogę ambasador Republiki Czechosłowackiej. Podczas pobytu w Pekinie, marynarze polscy brali również udział w licznych przyjęciach i zabawach, urządzonych na ich cześć przez ludność miasta.

Rząd brytyjski zamierza wprowadzić ustawę antystrajkową

LONDYN (PAP). Jak donosi prasa, rząd brytyjski zamierza wprowadzić w życie antyrobotniczą ustawę, zmierzającą do zdławienia ruchu strajkowego.

550 milionów zł. na SFOS

WARSZAWA (PAP). Nspływ świadczeń i ofiar na odbudowę Stoicy trwa w dalszym ciągu.

Od dnia 1. 9. br. do 9. 10. wpływy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stoicy przekroczyły pół milarda złotych i wyniosły 551.323.487 zł. Ogólna kwota zebrana na SFOS w br. osiągnęła do 9. 10. br. 2 miliardów 338 milionów 16 tys. zł.

Pismo „Sunday Chronicle” donosi, że ustawa ta da rządowi prawo ogłoszenia każdego strajku jako „nielegalnego” i cięgnięcia przywódców strajku do odpowiedzialności sądowej. Władze policyjne otrzywały rozkaz założenia kartotek z nazwiskami i fotografiami przywódców strajkowych. Poza tym policja otrzymała polecenie śledzenia każdego ich kroku.

Już obecnie na podstawie uchwalonej w czasie wojny ustawy Nr 1.305 władze brytyjskie mają zamiar pociągnąć do odpowiedzialności sądowej 10 przywódców strajku pracowników gazowni londyńskiej.

W związku z tym w Londynie od był się wic, na którym robotnicy gazowni domagali się zniesienia ustawy Nr 1.305.

Ścisłe powiązania podziemia z obcymi agenturami i mikołajczykowskim PSL ujawniają zeznania świadków

WARSZAWA (PAP). Dalsze szczegóły powiązania podziemia polskiego z obcymi agenturami wywiadowczymi ujawnione zostały przez siedmiu świadków, którzy zeznawali w czwartym dniu procesu WIN przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Na wstępie czwartego dnia rozprawy osk. Ciepliński rozpoznał jako swoje pismo polecające dla dwóch AK-owców, którzy uczestniczyli w zamordowaniu działaczy demokratycznych.

Świadek Józef Lib należał do AK od jesieni 1941 roku. W marcu 1943 r. otrzymał od inspektora rzeszowskiego tej organizacji polecenie wstąpienia do Polskiej Partii Robotniczej, gdzie doszedł do stanowiska sekretarza podokręgu Rzeszów. Przez cały czas pozostawał w łączności z przedstawiicielami AK, aż w końcu w listopadzie 1943 spotkał się z inspektorem okręgu rzeszowskiego Armii Krajowej osk. Cieplińskim, który wyraził zainteresowanie kierownictwem oraz strukturą organizacyjną i działalnością Polskiej Partii Robotniczej. Świadek przekazał na następnym spotkaniu osk. Cieplińskiemu żądane informacje, a m. in. szereg danych personalnych odnośnie kierownictwa PPR. Opowiedział mu też o zebraniu PPR, na którym obecni byli gen. Książczyk oraz inni działacze tej partii. Podob-

nych informacji o Polskiej Partii Robotniczej udzielał świadek Lib osk. Cieplińskiemu kilkakrotnie. Po wyzwoleniu, świadek objął stanowisko naczelnika wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie i dalej kontaktował się z Cieplińskim, ujawniając wobec niego materiały, które posiadał w związku ze swą pracą urzędową.

Świadek Helena Abakanowicz była urzędniczką w powstaniu w Warszawie. Zeznaje ona przed Rejonowym Sądem Wojskowym, że pomagała osk. Czarneckiej w tłumaczeniu na język francuski materiałów, zawierających tajne informacje o Wojsku Polskim, działalności urzędów bezpieczeństwa, o przemyśle, handlu i partiach politycznych, które to tłumaczenia Czarnecka oddawała bądź posłowi Belgii Emanowi, bądź też Vandelenowi. Świadek oświadczyła, że na żądanie posła Emanu tłumaczyła kilkakrotnie w jego gabinecie pewne materiały, w których również rozpoznawała biletyni WIN.

Za pośrednictwem ambasady amerykańskiej przekazywano informacje szpiegowskie zagranicę

Świadek Franciszek Niepokolczycki oświadczył, że w grudniu 1945 roku mianował osk. Cieplińskiego komendantem obszaru południowego WiN.

Świadek zeznał, że w lutym 1946 Ciepliński nawiązał z jego polecenia kontakt z Polskim Stronnictwem Ludowym, któremu przekazywał informacje z terenu. „Kazałem Cieplińskiemu — mówi Niepokolczycki — znaleźć drogę do ks. kardynała Hłonda i poinformować kardynała o Polskiej Partii Robotniczej. Zdaje mi się, że polecenie to zostało dwukrotnie wykonane”.

Niepokolczycki powiedział, że po aresztowaniu jego kurierki Ireny Soldau, utracił kontakt z zagranicą, a w szczególności z gen. Kopańskim. Kazał wtedy Cieplińskiemu wynaleźć inne możliwości przywrócenia łączności z gen. Kopańskim — i wówczas Ciepliński wynalazł drogę przekazywania tych informacji przez ambasadę amerykańską. Świadek dodaje, że informacje do Cieplińskiego przekazywał przez jakiegoś pośrednika. Zapytany o charakter tych informacji, Niepokolczycki powiedział, że wyraźnie zakazał Cieplińskiemu przekazywania informacji o charakterze wojskowym i gospodarczym i że jeżeli takie były jednak do ambasady amerykańskiej dostarczane, to tylko w wyniku działania na własną rękę osk. Cieplińskiego. Świadek jest również zdania, że akcja zbrojna podejmowana na terenie rzeszowskiego po wyzwoleniu mogła być samowolą Cieplińskiego.

Raporty szpiegowskie ukrywano w klasztorze Siostr Józefitek

Świadek SZMIDT, który był szefem kancelarii komendy głównej WIN zeznał, że otrzymywał od oskarżonego Cieplińskiego jego brudnopisy, które przepisywał i przechowywał w klasztorze siostr Józefitek przy ul. Poasekiej w Krakowie. Pisma te były raportami szpiegowskimi z terenu, a także materiałami organizacyjnymi i propagandowymi. Świadek pakował paczki, oznaczone kryptonimem „D”, które zawierały materiały przeznaczone — jak się wyraża — „dla łączności zewnętrznej”, którą zajmował się osk. Batory.

Świadek zeznaje, że paczki te za wierały materiały szpiegowskie.

Świadek BIENKOWSKA STEFANIA obciąża swymi zeznaniami oskarżonego Kawalca. Zeznaje ona, że z jego polecenia usiłowała wprowadzić „wtyczki” WIN do władz bezpieczeństwa. Poforne informacje oskarżony Kawalec odhierał bezpośrednio od świadka. Świadek Bieńkowska stwierdza również, że oskarżony Kawalec otrzymał od niej pewien poufny materiał z zakładach przemysłowych na Dolnym Śląsku. Oskarżony Kawalec wypłacił świadkowi za te usługi znaczne sumy pieniężne.

PSL — przedłużeniem nielegalnego WIN-u

Świadek BZYMEK EDWARD — były kierownik sieci informacyjnej południowego obszaru WIN zeznał, że oskarżony Ciepliński, sprawujący podobne funkcje w WIN — w wyniku umowy zawartej na odprawie w komendzie głównej WIN, nawiązał ze świadkiem współpracę, polegającą na wymianie materiałów wywiadowczych i propagandowych.

PRZEWODNICZĄCY: o wymianę jakich materiałów chodziło?

ŚWIADK: przypominam sobie je den otrzymany z tamtej „skrzynki”. Były to wtyczki dla terenu, które regulowały stanowisko naszej organizacji w stosunku do partii politycznych. Poprzez inspiracje za-

mierzeniem WIN było, aby PSL stało nową jako organizacja legalna, w pewnym sensie przedłużeniem naszych zamierzeń politycznych, jako organizacji podziemnej. I na odwrót — myśmy mieli dopowiedzieć to, czego PSL w jawnej swojej działalności powiedzieć nie mogło.

Kontakty przeora klasztoru Kapucynów z osk. Chmielem

Świadek CEKUS ANDRZEJ — zakonnik zeznaje, że gdy pracował jako zakrystian w kościele OO Kapucynów w Krakowie przy ul. Loretańskiej, otrzymał od swego księdza — przełożonego klasztoru Kapucynów Naporcy polecenie przechowywania wszelkich materiałów przy noszonych do świądka przez oskarżonego Chmiela. Świadek zeznaje dalej, że oskarżony Ciepliński dawał mu również do przechowania „papiery i walizki”. Za usługi te świadek otrzymał od Cieplińskiego wynagrodzenie pieniężne.

PRZEWODNICZĄCY: gdzie świadek przechowywał te materiały?

W związku z tym Mikołajczyk pragnął otrzymać od nas materiały, które myśmy kolejno przesyłali najpierw poprzez Buczkę, a później przez Mierawę (członków władz PSL).

Świadek zeznaje również, że istniało polecenie WIN-u przekazywania materiałów wywiadowczych do ambasady amerykańskiej i angielskiej.

ŚWIADK: materiały te przecho wywałem w składnicy nad zakrytą. Jest to skład różnych przybrosów kościelnych, więc tam przecho wywałem je w worku zawsze w jednym miejscu.

Po przesłuchaniu świadków sąd, za zgodą stron, uznał za odczytane zawarte w aktach sprawy zeznania świadków Bernatowicza, Pawłowskiego, Gajdka, Widelskiego oraz liczne dowody rzeczowe, jak raporty, sprawozdania, instrukcje, ulotki, korespondencje, podziemną prasę itp., wywiadu WIN, po czym zamknąłwszy postępowanie dowodowe odczytał rozprawę do środy dnia 11 bm.

Imperium brytyjskie chwieje się pod uderzeniami amerykańskiej konkurencji

LONDYN (PAP). W Londynie zakończyła się niedawno konferencja ministrów tzw. „brytyjskiej wspólnoty narodów”, na której rozpatrywane były zagadnienia „pomocy” ekonomicznej krajom południowo - wschodniej Azji. W konferencji brał udział delegat Anglii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Indii, Pakistanu, i Ceylonu.

Jak wiadomo, dwie podobne konferencje odbyły się na początku bież. roku w Sydney, a następnie w Colombo. Zwolując podobne konferencje, rząd brytyjski usiłuje realizować określony cel: wciągnięcie krajów Azji do wielkiego planu wojennego podboju Azji przez imperjalizm anglo - amerykański. Dla zamaskowania jednak

tych celów opracowuje się „programy pomocy” dla krajów azjatyckich o zafałszanej strukturze ekonomicznej. Imperjalizm brytyjski zamierza walczyć w Azji o zachowanie mocarstwowej „imperializmu” coraz bardziej chwiejące go się pod uderzeniami amerykańskiej konkurencji monopolistycznej. Mimo tych antagoni-

Doniosłe znaczenie współzawodnictwa oszczędnościowego

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KO PZPR poseł Franciszek Błinowski dokonał podsumowania i ogólnopolskiej korespondencyjnej narady korabielnikowców.

Obrazując obecny stan kompleksowego oszczędzania, poseł Błinowski stwierdza, że kilkadziesiąt młodzieżowych brygad produkcyjnych w 20 z górą fabrykach i zakładach pracy podjęło apel Korabielnikowej, oszczędzając we współzawodnictwie oszczędnościowym poważne wyniki, wyrabiając się jednym lub kilkoma w miesiącu dniami pracy, opartej wyłącznie o zaszczędzony w młodości czas surowiec. Wyniki te zostały osiągnięte przy jednoczesnej poprawie zarówno wydajności pracy, jak i jakości wyprodukowanej produkcji.

Pokazanie, że i u nas można produkować całe dni na za-

oszczędzonym surowcu oraz za poznanie całego społeczeństwa z metodami takiej pracy stało w poważny dorobek narady, zorganizowanej przez „Sztandar Młodych”.

Ob. Błinowski stwierdził dalej, że ruch Korabielnikowej mimo, iż przyjął się już na terenie Polski, nie jest jeszcze w pełni ruchem masowym i dolżył. Ruch ten musi być dalej szybko rozbudowywany; musi objąć wszystkie zasadnicze dziedziny naszej gospodarki, wciągając w swoją orbitę dalsze tysiące zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży robotniczej i co najważniejsze, ogarnąć w szerokim zakresie również robotników dorosłych. Bez tego nie może on stać się przełomem na odcinku walki o oszczędność, jakim jest w Związku Radzieckim i jakim ma być w naszym kraju. Walka o oszczędność materiałów w naszej gospodarce musi się toczyć na wszystkich frontach produkcji, przy użyciu wszystkich dostępnych sił, a przede wszystkim siły płynącej ze wzrostu inicjatywy i wytwórczej aktywności klasy robotniczej.

Kończąc, poseł Błinowski stwierdził, że współzawodnictwo oszczędnościowe winno odegrać przełomową rolę w przygotowaniu warunków podomyślną rozbudowę naszego przemysłu, nakreślonej w Planie 6-letnim.

Górnicy i metalowcy przekraczają nowe normy

WARSZAWA (PAP). Z kopalń węgla i z fabryk przemysłu metalowego napływają stale meldunki o przekraczaniu nowowprowadzonych norm pracy. Górnicy i metalowcy stwierdzają, że nowe normy są ściśle przystosowane do rzeczywistych warunków pracy: wydajność maszyn, jakości narzędzi i materiałów oraz do kwalifikacji zawodowych poszczególnych robotników. Dzięki wprowadzeniu nowych norm, wzrasta ciągle wydajność pracy, górnicy i metalowcy odnoszą poważne sukcesy produkcyjne. Już w pierwszych dniach bm górnicy walczyli kopalni „Bolesław Chrobry” i im. Maurycego Thoresa zwiększyli wydobyte węgla w stosunku do ub. m. o przeszło 5 proc. Podobne wyniki uzyskują również górnicy innych kopalń.

Uruchomienie linii kolejowej Nasielsk - Pułtusk

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm, uruchomiona została nowa linia kolejowa na trasie Nasielsk - Pułtusk, która umożliwi mieszkańcom upośledzonego dotąd powiatu, uzyskanie stałej łączności z resztą kraju. Obecni na uroczystości chłopi z uznaniem wyrażali się o nowej inwestycji.

Siły pokoju zwyciężą podżegaczy wojennych

MOSKWA (PAP). Coraz szerzego rozmachu nabiera w ZSRR kampania przygotowawcza do II-giej Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, która rozpocznie się w Moskwie 16 października br.

W zakładach przemysłowych, kolchozach, instytucjach naukowych i kulturalno-oświatowych odbywają się masowe zebrania i wiece poświęcone wyborom delegatów na zbliżającą się konferencję. Robotnicy, kolchoźnicy, inżynierowie, artyści, uczeni — narody wszystkich republik radzieckich dają wyraz swemu oburzeniu z powodu niesłychanych krwawych zbrodni imperialistów amerykańskich w Korei, protestują przeciwko szalejącym zakusom dyplomacji atomowej USA i ich satelitów, podkreślają niezłomną wolę narodu radzieckiego bezwzględnie go utrzymania pokoju. Wyborcy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne i realizując je wnoszą cenny wkład do dzieła umocnienia Międzynarodowego Frontu Pokoju.

Przedstawiciele 112 narodów wezmą udział w II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju

GENEWA (PAP). W Paryżu odbyło się informacyjne zebranie obrońców pokoju, zwołane w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Na zebraniu przemawiał Yves Farge, który oświadczył, że na Kongresie reprezentowanych będzie 112 krajów. Stwierdzając, że Kongres stanie się prawdziwym przesileniem ludów, Farge podkreślił obrzymą siłę Światowego Ruchu Obróńców Pokoju.

Niechaj wiedzą podżegacze wojenni — oświadczył znany nowator przemysłu węgłowego Pasakiewicz, delegat na II-gą Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju — że jest na świecie broń silniejsza od bomby atomowej. Ta broń jest solidarnością ludzi pracy, ich dążeniem do pokoju, wolności i szczęścia. Setki milionów ludzi na całym świecie zrozumiały o przekonały się, że Związek Radziecki jest wiernym obrońcą pokoju. Wraz z nami popierają sprawę pokoju niezliczone masy prostych ludzi Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii. Wszyscy oni żywią jedno gorące pragnienie — okrzestną podżegaczy wojennych.

Kolejarze polscy stosują doświadczenia radzieckich towarzyszy pracy

WARSZAWA (PAP). Za przykładem kolejarzy radzieckich, ponad 100 brygad parowozowych ze wszystkich dyrekcji PKP współzawodniczą o zwiększenie dobowego przebiegu parowozów do 500 km. Zwiększenie przebiegu między pikaniami kotła, o lepszą konserwację parowozów dla zmniejszenia częstotliwości napraw średnich, o planowe wykorzystanie parowozów i o stopniowe zwiększenie obciążenia pociągów ponad ustaloną normę eksploatacyjną, Liczba zespołów podejmujących takie zobowiązania zwiększa się z każdym tygodniem. Od sierpnia br. przystąpiło do współzawodniczenia ponad 50 zespołów. Najwięcej produkujących zespołów jest w dyrekcji katowickiej i gdańskiej.

Współzawodniczący kolejarze korzystają w szerokim zakresie z doświadczeń produkcyjnych maszynistów Zw. Radzieckiego: Kriwonosa, Papamina i Lunina, opierając się na ich bogatych doświadczeniach i przystosowując ich metody pracy do naszych warunków.

Nowa próba podważenia zasady jedności

(Dokończenie ze str. 1-aj)

Szef delegacji radzieckiej Wyszyński, który zabrał następnie głos, stwierdził, że propozycje siedmiu państw zawierają cztery główne punkty określone mianem „zjednoczone działanie w interesie pokoju”. Min. Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka zgadza się z niektórymi punktami projektu rezolucji, w stosunku do innych punktów ma natomiast zastrzeżenia lub poprawki. Z tego powodu szef delegacji radzieckiej zaproponował, aby dalsza dyskusja nad propozycjami Stanów Zjednoczonych i sześciu innych państw odbywała się nad każdym z czterech punktów oddzielnie.

względów praktycznych — stwierdził Wyszyński — było by celowe przyjąć sposób proponowany przez delegację radziecką. Po krótkiej dyskusji nad propozycją radziecką komisja postanowiła naprzód przeprowadzić ogólną dyskusję nad projektem rezolucji, a następnie rozpatrywać każdy z punktów rezolucji oddzielnie. Jako pierwszy zabrał głos delegat brytyjski Younger. Po dobie jak delegat amerykański dowodził on, że zgłoszony projekt rezolucji jest zgodny z przepisami prawa, że opiera się na rezolucji na zasadach ONZ. Younger utrzymywał, że zasada jedności jest w Radzie Bezpieczeństwa utrudniana rzekomo normalne funkcjonowanie Rady. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Chile, Turcji, Urugwaju, Grecji, Filipin, Belgii i Francji, którzy, popierając rezolucję amerykańską powtarza li w zasadzie argumenty Dullesa i Youngera.

Zofia Nalkowska
WĘZYŁ ŻYCIA
Powieść tom I
Wyd. 2
str. 170 zł. 220

Jacek Wołowski
Z DZIENNIKA PODRÓŻY
do
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
str. 94 zł. 80

Dla Dzieci i Młodzieży
Dymitr Łuchmanow
POD ZAGŁAMI
str. 282 zł. 270

Andrzej Sekora
ROZGNIIEWANY WĘCIELEK
str. 24 zł. 120

“Czytelnik”

ZWRACAM UWAGĘ

Uzupełnić braki artykułów piśmiennych

Młodzież szkolna, zaopatrzone już częściowo w podręczniki szkolne, odczuwa brak całego szeregu niezbędnych artykułów piśmiennych. W sklepach nie ma atramentu, papieru do okładania zeszytów i książek, nie ma nalepek i temperówek, oraz brulionów w kratkę i linie. W sklepie MHD przy ul. 1-go Maja, sprzedawane są wzorzyste papiery obciwowe - jako materiał zastępczy na okładki.

W tym samym sklepie można nabyć plastelinę nie nadającą się jednak do modelowania ani do czegokolwiek w ogóle ponieważ kruszy się i rozpada. Dzieci są rozgoryczone gdyż z ulubionej zabawy nie wychodzi. (Las)

Obchód Dnia Wojska Polskiego w Koszalinie

W dniu 12 października przy pada 7-ma rocznica bitwy pod Lenino, w której po raz pierwszy żołnierze polski razem z żołnierzem radzieckim, walcząc wspólnie, odnieśli zwycięstwo nad wojskami hitlerowskimi. Dzień ten ustalony został dekretem Rady Ministrów jako „Dzień Wojska Polskiego”.
W ramach obchodu tego Dnia w Koszalinie organizacje społeczne, młodzieżowe oraz mieszkańcy miasta zbiórą się w dniu 11 bm. o godz. 17-tej przed budynkiem Prezydium Woj. Rady Narodowej, skąd na stapi wymarsz do cmentarz i złożenie wieńców na grobach żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzolenie.

W dniu 12 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Pow. Domu Kultury uroczysta akademія. W części oficjalnej przemówia przedstawiciele społeczeństwa i wojska. W części artystycznej wystąpią artyści Opery Warszawskiej. Społeczeństwo kosza lińskie weźmie w uroczystości jak najliczniejszy udział. (mr)

Uważać na dzieci!

W zabudowaniach gospodarskich rolnika Stanisława Włosa, zamieszkałego w Rogos wje pow. Białogard wybuchł pożar, spowodowany przez nie ostrożne obchodzenie się z ogniem dzieci poszkodowanego. Jedynie dzięki natychmiastowej akcji białogardzkiej i miejscowej straży ogniowej pożar nie spowodował większych strat, trawiąc jedynie pustą szopę i 1 krowę. (ks)

Fachowcy poszukiwani

Wykwalifikowanych pracowników do działu handlowego, finansowego, księgowego, Ref. socjalnego, zaopatrzenia, gospodar czego, inwestycyjnego i maszynistki zatrud ni od dnia 1. XI. 1950 r. tworząca się w Koszalinie Ekspozytura Okręgowa Centrali Produktów Naftowych, Placa według stawek umowy zbiorowej. Podania i życiorysy w 2 egzemplarzach kierować: Centrala Produktów Naftowych, Koszalin, ul. Rolnosowskiego 2. K-1695

Księgowego, 3 kontystów, 1 pracown. adm. gospodarczego, do Oddz. Finansowo-

O nowy styl pracy Roszarni Koszalińskiej Brak właściwych gospodarzy

Dlaczego ignoruje się pomysły racjonalizatorskie?

Zadania, jakie postawił przed nami Narodowy Plan 6-letni są poważne i wymagają zmobilizowania wszystkich sił i rezerw produkcyjnych. Aby zadaniami tym sprostać trzeba zagadnienia Planu przyswoić załogom produkcyjnym, które w codziennej mozolnej pracy realizują go przy warsztatach. Każdy robotnik winien znać swój plan, rozumieć go i żyć nim.

Istnieją jednak nadal zakłady pracy, do których nowy rytm socjalistycznej produkcji jeszcze nie dotarł. Takim właśnie zakładem jest koszalińska Roszarnia. Posiada ona wprawdzie plan, produkuje, istnieje współzawodnictwo, są nawet wykresy, ale niestety brak atmosfery socjalistycznej pracy, brak zrozumienia należytego stosunku do pracy. Czymże bowiem są wykresy, współzawodnictwo, jeżeli zwykły robotnik produkcyjny nie zna swego planu i nie rozumie go. Jeżeli ruch współzawodnictwa nie przejawia dynamiki i żywotności, które winny go charakteryzować. A tak właśnie jest w Roszarni.

Robotnik zapytany o plan swego oddziału, a nawet maszyn, nie umie powiedzieć czy wykonał go czy nie wykonał. Podobnie ruch współzawodnictwa ogranicza się do roboty papierkowej, jest nierealny i nie jest poważnie traktowany przez robotników. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią głęboko w samej organizacji pracy, a przede wszystkim w stosunku do tej pracy kierownictwa zakładu i w następstwie całej załogi. Jakże bowiem może działać współzawodnictwo jeżeli niemal codziennie, zespoły współzawodniczące mają po kilka godzin postojów, bądź to z braku przygotowanego surowca, bądź dlatego, że inne zespoły nie zdążyły na czas przerobić swej normy. W takich warunkach współzawodnictwo staje się czczym frazesem, i nie daje wyników ani w produkcji ani w zakresie wynagrodzeń.

Jednym z ważniejszych i najczęstszych zahamowań produkcji to słaba wydajność suszarni. Istniejące suszarnie nie mogą pokryć zapotrzebowania i robotnicy po prostu czekają. Tymczasem można przy odrobnie dobrej woli zarządzić tej bolączce. Z trzech czynnych suszarni jedna jest oparta na starych i prymitywnych metodach t. j. wózkach, którymi wtacza się konopie do pieca,

a po wysuszeniu wytacza. Dwie pozostałe pracują systemem taśmowym na wóz transportera. Produkcja nowoczesnych suszarni jest trzykrotnie większa od starej. Wiedząc o tym zgłosi robotnicy na zebraniu produkcyjnym wniosek aby systemem gospodarczym przerobić starą suszarnię na system taśmowy i zwiększyć w ten sposób produkcję. Przaróbki podjął się wieloletni fachowiec obecny kierownik produkcji. Niestety kierownictwo po długim zwlekanu odmówiło pozwolenia i pomocy w zrealizowaniu tego pomysłu. Dlaczego? Nie wiadomo.

Drugim jaskrawym przykładem złej organizacji i braku zrozumienia socjalistycznego stosunku do pracy jest magazyn na odpadki. Magazyn ten leży obok sali produkcyjnej. Bole z odpadkami woz się jednak drogą okrężną podwodami, ponieważ z tej właśnie strony brak drzwi. Również i to było poruszone na zebraniu produkcyjnym, gdzie robotnicy zaproponowali przebiec drzwi, zabalenie toru na wózki i stopniowe przewożenie odpadków z hali do hali. Kierownictwo i tym razem odmówiło stając na stanowisku, że lepiej pracować po staremu i zatrudniać woźni-

ce, konie i kilku ludzi do ładowania, niż pozbawić ich chleba.

Nie więc dziwnego, że plany produkcyjne nie są wykonywane, robotnicy nie otrzymują premii i pracują z niechęcią. Podobnych bolączek jest w Roszarni wiele. Wszystkie one świadczą o tym, że nowy duch czasu, nowe pojęcia o pracy nie dotarły jeszcze do tej placówki produkcyjnej. Roszarnia swym stylem tkwi jeszcze głęboko w przeszłości. Świadczą o tym również wypadki picia wódki podczas pracy w biurze, despotyczne pociągnięcia kierowników działów oraz nagminne zwalanie winy na inne fabryki i instytucje.

Plan 6-letni wymaga od nas inicjatywy i energii. Tymczasem inicjatywa i twórcza energia jest w Roszarni niemiłe widziana i paraliżowana.

Takiej sytuacji nie wolno tolerować. Wykonanie Planu jest sprawą wielką i wspólną, sprawa, która zadecyduje o naszym przyszości i dobrobycie naszych dzieci. Styl pracy Roszarni w Koszalinie musi ulec zmianie i to jak najprędzej. (Piek)

Szkoły Rolnicze Praktyków-Specjalistów wypuszczają nowe kadry fachowców

W województwie szczecińskim i koszalińskim istnieje szereg szkół rolniczych praktyków - specjalistów, których zadaniem jest przygotowanie nowych kadr młodych fachowców do gospodarki społecznej t. zn. spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw państwowych i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Stare i nowouruchomione szkoły praktyków-specjalistów mogą przyjąć na nowy rok szkolny 1.000 kandydatów pochodzących z rodzin wiejskich, członków spółdzielni produkcyjnych, drobnego i średniego chłopstwa.

Szkoły praktyków - specjalistów są zupełnie nowym typem uczelni rolniczych. Przygotowują one w ciągu 11-12 miesięcznego okresu nauki fachowców w zakresie określonej specjalności rolniczej. Na Pomorzu Zachodnim czynne są szkoły, przygotowujące hodowców, księgowych, specjalistów w zakresie upraw polowych itp.

Zmiany w rozkładzie jazdy

Poniżej podajemy ważniejsze zmiany w ruchu pociągów pasażerskich w złomowym rozkładzie jazdy:

W celu umożliwienia dojazdu do Koszalina na godz. 8.00 i powrotu po godz. 15-tej oraz udogodnienia komunikacji Szczecina z Koszalinem wprowadzono nowy pociąg osobowy na linii Szczecin Gł. - Słupsk (Szczecin Gł. odjazd - godz. 8.40 z Koszalina 7.45) - przyjazd do Słupska 9.04 i z powrotem: Słupsk odjazd 14.03 - z Koszalina 15.31, przyjazd do Szczecina 19.52.

W związku z wprowadzeniem nowego pociągu wstrzymano od dnia 8 października br. kursowanie pociągu osobowego Białogard - Worowo - Białogard.

W celu ułatwienia zwiększonej przewozów w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy uruchomiony zostanie pociąg osobowy świąteczny Słupsk - Białogard - Warszawa Wschodnia, który kursować będzie zgodnie z datami, uwidocznionymi w ścien nych rozkładach jazdy.

Pociągi pasażerskie Białogard - Koszalin - Słupsk - Koszalin uruchomione dodatkowo po utworzeniu województwa w Koszalinie - w okresie złomowym kursować nie będą.

Dotychczasowy pociąg osobowy Kołobrzeg - Toruń Mokre, kursować będzie tylko na linii Białogard - Toruń Mokre.

W związku ze zmniejszonym ruchem pasażerów, korzystających z usług kolei w okresie złomowym, zmniejszono ilość pociągów Słupsk - Ustka do sześciu par.

Radio

środa, dnia 11 listopada 1950 r. Ważniejsze audycje na fali 238.3 m.

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 12.04, 16.20, 17, 20, 23.

5.10 Aud. dla wal. 5.20 Konc. 6.05 Gimnast. 6.15 Konc. 7.15 Muz. 11.50 „Głos kobiety”. 12.15 Kompoz. czes. 12.30 Aud. dla wal. 13.30 Konc. dla szkół. 14.00 „Boho” w służbie ożwiwleka. 14.20 Utwory skrajopowe. 14.30 Aud. 14.50 Ork. rokaj. szczec. 15.30 Aud. dzieci. 15.50 Utwory wio-lenczel. 16.10 „Kongres nauki”. 16.30 Piesni lud. 17.15 Ohór. 17.45 For. Język. 18.00 „O wmożoną wydajność pracy”. 18.10 Piesni do słów Mickiewicza. 18.35 „Pan Stonecki i wiejskie światlice”. 18.50 Inf. dla rybaków. 19.20 Konc. 19.45 Sport. 19.55 Muz. 20.30 Pleśni. mas. 20.45 „Starzec” - słuch. 21.20 Veilston. 21.30 Muz. 22.00 „Dobry miasto”. 22.20 Konc. 23.15 Mus. symf. 0.01 MUR dla rybaków. 0.05 Hymn.

Admin., 2 pracown. umysłowych do Oddz. Transportu Towarowego, i pianiste do Sam. Sekcji Planowania. Zatrudnij natychmiast Ekspozytura P.K.S. - Koszalin. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia należy kierować: Sam. Sekcja Kadr PKS Koszalin, ul. Jana z Kolna nr 6. K1602

Ogłoszenia drobne

ZAMIENIĘ willę komfortową - Szczecin na Koszalin. Oferty: Kurier Szczeciński pod „Natychniast”. 4319

PARADOWSKI Stanisław, Słupsk, 3 Maja 32/1, za-gubił książeczkę wojskową, kartę rozpoznawczą, odcinek sameldowania, legitymację związkową.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA”: „Orzeł Kaukazu” seria I, prod. radz. Dozw. od 10 lat. Pocz. ssans. 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 533, Milicja 637, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 830.

SŁUPSK

Kino „POLONIA”: „Maarek” prod. (ślaskiej). Godz. 18 i 20. Dyzuruje apteka Al. Wojska Polskiego. Telefon: Pocz. - 13-33, Milicja - 23-23 12-12, Pogotowie PB - 11-11, Pogotowie PCK 33-11 taksówka - 31-96 „Kurier Koszaliński” - 83-72.

BIAŁOGARD

Kino „BALTYK”: „Bregleni Wolgi” prod. radz. i „Stiepan Razin” prod. radz. Telefon: Pocz. - 83, Milicja - 891, Pogotowie PCK - 428.

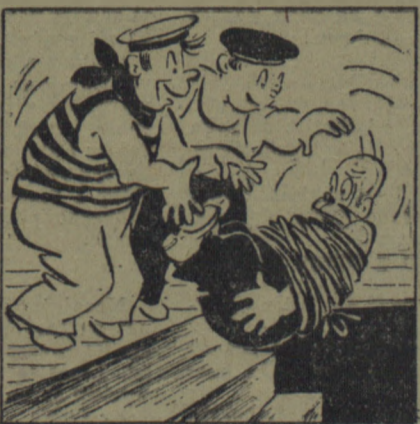
SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ”: „Torpedowiec nieugięty” prod. radz. Dozw. od lat 18. Początek seansów 17 i 19, w niedzielę i święta od 15, w niedzielę i święta 18. Telefon: Pocz. - 88, Milicja - 84, Pogotowie ratunkowe - 23.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO”: „O świcie” prod. franc.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (35)



Na wół zamroczony Agapit nie wiedział co się z nim dzieje. Czuli, że nie może ruszać rękami i że mu w głowie szumi.
Jak przez sen usłyszał, że jeden marynarz ostrzegł drugiego:
- Uważaj John, bo wchodzić na pomost.

- Co mam uważać, to tylko Polak. Jak by to byłę żłopnęło wody morskiej, to też by się świat nie zawalił.
- Ale kapitan by się wściekł, bo mu potrzebne ręce do roboty.
Potem nieśli go jeszcze po pokla-

dzie, zatrzymali się w jakimś miejscu, rozhułtali Agapita jak kukłę i cisnęli w dół jak worek.
Dotkliwy ból obudził naszego bohaterę. Złapał się za głowę, sprawdził, czy nogi i inne części ciała są

w porządku, a w końcu zastanowił się:
- Gdzie ja jestem? Na „Happy”? Nie, w moim domku na wyspie.
W tej chwili poczuł, że ziemia zadrgała i potoczył się pod drugą ścianę izby.
(Dalszy ciąg jutro).

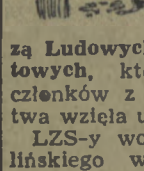
„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 - 18, nr telef. 250. Oddział Redakcji w Słupsku al. Wojska Polskiego nr 64 tel. 33-72.

Okręg Szczeciński umasawia strzelectwo Udana impreza propagandowa w Szczecinku

Przez trzy dni z rzędu ładny zakątek Szczecinka, w którym położona jest strzelnica, rozbrzmiewał echemi strzałów. W trzech dniach przez stanowiska strzelnicy przewinęło się około 4.000 zawodników, jedni by zdobyć Odnakę Strzelecką, inni by wykazać swoją wysoką sprawność sportową i umiejętności strzeleckie.

Impreza ta zorganizowana przez Polski Związek Strzelectwa Sportowego — Okręg Szczeciński oraz komitet organizacyjny ze Szczecinka miała na celu uczczenie pamiętnego bitwy pod Lenino, oraz była pokojową manifestacją licznych rzesz zawodników wsi i miasta.

Była to pierwsza masowa impreza sportowa w woj. koszalińskim oraz jedna z największych w Polsce. Dużym osiągnięciem PZSS w dziedzinie umasowienia sportu było zainteresowanie tą imprezą Ludowych Zespołów Sportowych, których duża ilość członków z całego województwa wzięła udział w zawodach. LZS-y województwa koszalińskiego wzmogły ostatnio



WRSW Koszalin przejęła LZS-y swego województwa

Z dniem 1 października z wydziału KF przy woj. zarządzie ZSCh w Szczecinie wyłączone zostały LZS-y, mające swoje siedziby na terenie nowoutworzonego województwa koszalińskiego. Przy woj. szczecińskim pozostały 192 LZS-y.

Porażka Matłoki i Jeżewskiego na zawodach kajakowych

Na Warcie odbyły się regaty kajakowe z okazji zamknięcia sezonu. W rozegranych biegach doszło m. in. do porażki mistrzowskiej pary Matłoka i Jeżewskiego (Ogniwo), która w biegu na 1.000 m zajęła ostatecznie miejsce. W biegu tym zwyciężyła para Szajek - Szymkowiak (Kolejarz) 3:34 przed osadą Związkowca — 3:44 min. W dwójkach kobiet na dystansie 500 m zwyciężyła osada Związkowca w czasie 2:21,4 min. Bieg czwórek w konkurencji męskiej na 1000 m zakończył się zwycięstwem Związkowca w czasie 3:33,4 min., w jedynkach męskich na 1.000 m zwyciężył Jeżewski (Ogniwo) w czasie 3:59,7 min. W ogólnej punktacji zwyciężył Związkowiec — 264 pkt. przed Ogniwo — 185 pkt., Kolejarzem — 107 pkt. i Stalą — 87 pkt.

pod nowym kierownictwem swoją działalność i włączają się coraz bardziej do życia sportowego.

Zawody strzeleckie były bezspornie najlepszą propagandą strzelectwa, a setki zawodników wsi, który podczas trzydniowej batalii zdobyli Odnakę Strzelecką, będą krzewić ten sport w swoich zespołach.

Na zakończenie imprezy odbyło się spotkanie w strzelaniu wycynowym pomiędzy reprezentacją Szczecina a miejscową drużyną. Zwyciężył ze-

Kolarze Gwardii Szczecin na drugim miejscu

Z okazji 6 rocznicy powstania MO odbyły się w Gdańsku zawody kolarskie na dystansie 100 km. z udziałem zawodników Gwardii z Pomorza, Szczecina i Gdańska.



Drużynowo pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobyła drużyna Gwardii (Gdańsk) przed Gwardią Szczecin. Indywidualnie zwyciężył Ryszkowski H. (Gwardia Gdańsk) w czasie 2:59,26 przed kolegą klubowym Dymlem 2:59,30.

Bieg kartowiczów na dystansie 70 km. wygrał Ryszkowski K. w czasie 1:58,29 (Gwardia Gdańsk).

W biegu na dystansie 25 km. dla rowerów turystycznych zwyciężył Daniłow (Stal Gdańsk).

spół szczeciński w składzie: Hrydzewicz, Surowiecki, Gajdasz i Krystyna Hasse, zdobywając 1.356 pkt. Indywidualnie najlepszą notę uzyskał Hrydzewicz 431 pkt. przed Surowieckim 386 pkt. (Rak)

Sport w ZSRR

W Krasnodarze zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa młodzieży wiejskiej Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. W trwających 3 dni zawodach brało udział 300 zawodników — zwycięzców Spartakiad republikańskich i okręgowych, w których uczestniczyło ok. pół miliona zawodników i zawodniczek.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje czas 15:32,6 na 5 tys. m, uzyskany przez Ostruzko o 47,4 sek. lepszemu w ub. r. na tych samych zawodach. Ponadto wyróżnić należy rzut granatem Bolszkowa 74,63 m.

W rozgrywkach o puchar ZSRR w piłce nożnej rozegrał pierwszy mecz obrońca pucharu — Torpedo Moskwa. W spotkaniu tym Torpedo wygrało z lotewską drużyną „Krasnyj Metallurg” 3:0.

Rumunia-Albania 6:0

Z okazji miesiąca przyjaźni rumuńsko - radzieckiej odbył się w Bukareszcie szereg ciekawych imprez sportowych. M. in. rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Rumunia-Albania.

Oglądane przez 40 tys. widzów, spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6:0.

Nowy SKS w Szczecinie

Na terenie Średniej Szkoły Zawodowej nr 1 w Szczecinie powstał SKS, skupiający w swych szeregach 126 uczniów szkoły. Do życia powołano następujące sekcje: 1) gier sportowych, 2) lekkoatletyczną, 3) turystyczną, 4) piłki nożnej, 5) sportów wodnych i 6) bokserską. Przewodniczącym został kol. Roman Stawski. Opiekunem jest instr. Bobel. Obecnie wszyscy członkowie pilnie trenują do Marszów Jesiennych.

Przebieg... Piszka...

Parę słów prawdy



pod adresem „pań gospodyni” i adesał nam złaony „Sublokator”, skarcąc się na istną epidemję „kuzynek”, figurujących w księgach meldunkowych naszego miasta. Kuzynka taka bywa w mieście raz na parę miesięcy, ale meldunek jej dos-

konale chroni egoistycznych posiadaczy 5-pokojowych apartamentów przed zakusami „niepożądanych elementów”, poszukujących mieszkania sublokatorskiego.

„Co ma robić w Szczecinie człowiek samotny, nie posiadający prawa do samodzielnego mieszkania, któremu nikt sytuacji nie ułatwia? Wszędzie wita go niechętna „pań gospodyni” takująca: zapłaci 4000 za pokój czy nie?”

Istotnie. Należało by jak najprędzej ująć w karby system „prywatnego” wynajmowania pokoi sublokatorskich i usprawnić kontrolę, zmierzającą do wysiedlenia fikcyjnych „kuzynek”.

W sprawie ciężko chorego dziecka

prosi o interwencję ob. Rudolf Jachee, będący na kuracji w sanatorium ZUS w Zdunowie 3-letni synek ob. Jachecia choruje od roku na gruźlicę kręgosłupa i płuc. W grudniu ub. r. dziecko skierowane zostało do Szpitala Wojewódzkiego, jednak przyjęcie nastąpiło dopiero w marcu br. na skutek panującej tam szkarlatyny. Pobyt trwał zaledwie 2 tygodnie, bowiem szkarlatyna szerzyła się nadal. Ob. J. złożył natychmiast podanie o umieszczenia dziecka w sanatorium i... na od powiedź czeka do dnia dzisiejszego.

„Nie mogę już dłużej patrzeć na mękę mego dziecka” — p-

sze nieszczęśliwy ojciec. — Mar-twię się też o zdrowie młodszego synka, który z konieczności przebywa w ciasnym pomieszczeniu z chorym (w 2 pokojach mieszkają u nas 2 rodzi-ny). Sam żyje tylko z zasilku chorobowego, a żona ze względu na chore dziecko nie może pracować...”

Czekamy na bezwzględne wyjaśnienie tej sprawy przez Ubezpieczalnię Społeczną w Szczecinie.



Statuetkę Warszawskiej Syreny, której oryginał znajduje się na nabrzeżu Kołuszowskim w stolicy, ofiarował Zarząd Główny Ligii Morskiej jako główną nagrodę w regatach o „Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego”. Tę ostatnią tradycyjnie ufundował „Kurier Szczeciński” dla zwycięzcy w biegu „o najszybszą jednostkę”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. Kalkowska — Poznań. — Interweniowaliśmy w Waszej sprawie. Niestety MRN nie może przyśpieszyć wydawania wymienionych świadectw. Z otrzymanych informacji wynika jednak, że jesteście w posiadaniu pisma, potwierdzającego złożenie podania. Dokument ten winien być przez władze uniwersyteckie respektowany na równi z wymaganym świadectwem.

Ob. Skibiński. — Pismo, o które Wam chodzi, nie „znikło”, a przekazane zostało w dniu 12. IX. do decyzyj Przewodniczącego WRN. Zgłosił się w sekretariacie (pok. nr 173) a otrzymacie odpowiedź.

J. Legiecki. — Uwagi Wasze są słuszne. Takie rozliczenie byłoby technicznie niemożliwe. Pracownicy wymienionego Urzędu Pocztowego zostali przez Dyrekcję P. i T. pouczeni o konieczności naklejania na każdy list znaczka SFOS-u.

Małinka z al. Wojska — musi mieć dużo wolnego czasu, jeśli jej list do redakcji w sprawie tak blabej z trudem mieści się na 6 stronach. Radzimy zainteresować się czymś więcej poza filmami amerykańskimi. Osóbka w pani wieku powinna myśleć o nauce i... pisać bardziej ortograficznie.

A. S-ki, al. Bucska. — Dziękujemy za słowa uznania. Niestety nie zawsze spotykamy się z takim zrozumieniem. „Problem skarpetkowy” poruszaliśmy w ub. tygodniu. Nadstaw uwagi wykorzystamy we właściwym czasie.

„Nie-historyk” — Uwagi Wasze wcale nie wydały nam się „niezrozumiałe”. Nie ma tygodnia, żeby w prasie krajowej nie pisano na temat złego obchodzenia się ze zwierzętami. Należy wystąpić jak najenergiczniej i zanotować nazwisko i adres woźnicy. Ustawodawstwo przewiduje surowe kary za tego rodzaju postępek.

F-ica — Gołecin. — Z felietonu nie skorzystamy, nie znaczy to jednak, abyście mieli zupełnie z prób tego rodzaju zrezygnować. Napiszcie nam coś o kłopotach Waszej dzielnicy.

A. KOPTAJEWA

Miłość

dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

33

— Chcę pięknie żyć — odpowiedział smutno Igor.

— Powinien się pan ożenić — doradziła szybko Pawa. — Wtedy życie pana będzie wypełnione.

— Tak, tak — odpowiedział ironicznie. — Towarzyszka życia, dzieci, pielszki, peleryny... Nie, to nie dla mnie. Poeta musi być wolny.

— Przecież pan jest mechanikiem, nie poeta...

— Ach, pani też!... powie!... Być zwyczajnie mechanikiem?... Praca, praca, no! co dalej? Straszliwa nuda!

Pawa zastanawiała się chwilę:

— A ja nawet nie pracuję i też się nie nudzę...

— Pani to co innego...

— Co innego? błyszczące oczy otwarte szeroko, ale nie obraziła się, wstrząsnęła tylko lokami! Dobrze, niech tak będzie. Ja to co innego. Ale na przykład doktor... Iwanie Iwanowicz, czy panu nudno żyć?

— Nudę? — doktor, niecierpliwie zdziwiony, wypuścił dużą gałąź, którą dla zabawy napiął w huk. — Nie, ja się nigdy nie nudzę. Jest tyle ciekawych rzeczy!

— Prawde mówiąc, co tam ciekawego?

Przeważnie otaczają pana chorzy, cierpiący, umierający...

— Umierających jest na ogół mało. A chorych i cierpiących staram się uzdrowić. Na starość będę miał w bilansie setki chorych, uratowanych od chorób. Cała armia! To chyba usprawiedliwia jedno ludzkie życie?

— Więc pan jest z siebie zadowolony?

— Gdybym był zupełnie zadowolony, nie robiłbym już postępów i moje życie stałoby się zamkniętym kołem. Wtedy było by nudno. Ale ja...

— Iwan spojrzął na Olę i uśmiechnął się: Mam przed sobą ogromną perspektywę do skonalenia swojej wiedzy.

— Wszystko aż kipi we mnie z niecierpliwości — mówił wesoło Iwan idąc po górskiej ścieżce. — Mam chęć wziąć od razu naręcz tych iglastych gałęzi i — do domu!

— Jeszcze co!

— Naprawdę! Wczoraj odkładałam wszystkie sprawy, wkładałam swój fartuch otwieram własną kuchnię. Rosół z igliwia... nalewka z igliwia... kasza z igliwia. Będę kombinował, próbował, szukał...

— Chcicie go odszukać? — spytała Pawa, którą zaciekawiły energiczne gesty doktora.

— Gdzie go teraz znajdziemy?

Doktor odwrócił się do głośnego towarzystwa, idącego za nimi.

— Kogo „jego”? Tawrowa? On już na pewno jest w domu. Mówię o czym innym!

— Tak, dla niego najważniejsza jest praca” — pomyślała Olga zauważwszy, z jaką obojętnością Iwan powiedział „jego”.

Olga przypomniała sobie kipiącą, wściekłą po prostu pracowitość, z jaką rzucił się osiem lat temu na poszukiwanie nowych dróg w swojej chirurgii. Namiętność łączyła się u niego z dzikim uporem i wytrwałością. Gdy do przygotowania pracy doktorskiej potrzebny mu był język niemiecki, wyczuł się go w ciągu dwóch lat. Swoją pracę przy Instytucie neurochirurgii, choć był już wówczas doświadczone-

chirurgiem, zaczął od samego początku. A po trzech latach wspaniale przeprowadził obronę swojej pracy kandydackiej*) na temat usuwania węzłów nerwu sympatycznego przy bólach objawowych.

Olga przypominała sobie jego kłopoty podziw dla znakomitości nowo odkrytej nauki. Neurochirurgia! Słowo to wymawiał z nabożeństwem.

„Tak, szanuję go i jestem z niego dumna — rozmyślała Olga. Cała bieda w tym, że nie widzę nas wspólnie zainteresowania. Tak to jakoś się stało, może nawet niechcący, że odsunął mnie w pewnej chwili na bok. Jestem cofnięta, całe życie biegne za nim, nie nadążam, tracę dech, a on, jeśli nawet spojrzę na mnie, to zawsze pobłażliwie, nie rozumiejąc, jak ciężko mi z tym”.

— Pamiętasz, jak łapał się raki w Jodłowym Jeziorze — pytał doktor. Pogniewaliśmy się wtedy z twoim bratem z powodu stęchłej rybki. Ściągnął mi ją. Pamiętasz, ile wtedy raków nałapał? Nie, w takich sprawach trzeba być uczciwym, — zakończył nieoczekiwanie Iwan i roześmiał się. Olga po jego głosie i uśmiechu poznała, że jest w doskonałym humorze.

47

Nazajutrz rano obudził Olę gwizd fabrycznej syreny. Wyrwana ze snu, nasłuchiwała chwilę przestraszona, potem spojrzała na męża. Leżał też z otwartymi oczami, obudzony wyciem syreny.

— Pożar, czy co? — powiedział ochrypiętym głosem.

Olga wyskoczyła z łóżka i bosą, w nocnej koszuli, podbiegła do okna i otworzyła je. Lepka wilgoć pochmurnego ranka wiała się do pokoju. Deszcz, który całą noc bębnił po dachu, przestał padać. Ale nad osiedlem wisiła gęsta, biała mgła. Nie widać było ani gór, ani domów dalej stojących.

— Co tam? — spytał Iwan. Olga nie odpowiedziała, ale wychyliła się z okna, widząc na progu panią Helenę z Nataszką, zawiniętą w dużą, kraciastą chustkę.

— Nie wie pani, co się stało? — spytała Olga.

Helena przerzuciła córeczkę na drugą rękę i przyciskając do siebie to żywe, ciężkie zwierzątko odwróciła się do Olgi.

— Tawrow zabłądził — oznajmiła. — Nie wrócił wczoraj z tajgi. Zaniósłam Nataszkę do żłóbka, wtem słyszę, syrena. „No — myślę — pożar!” Biegnę z Nataszką do domu i widzę: leci szofer ze szpitala. Tawrow, powiada, zabłądził... Poszli go szukać, strzelają.

— No co tam? — spytał znów niecierpliwie Iwan, sznurując szybko buty.

— Tawrow zabłądził! — powiedziała Olga odprowadzając przymrużonymi oczami postać Heleny. — Nie przyszedł wczoraj do domu. Dlatego strzelają.

— Jakże to on — odezwał się doktor szczerze oburzony. — Nie mieszkał tutaj, nie zna miejscowości... Ponościł go samego!

Olga milczała. Przypomniała sobie dotknięcie jego ręki, jego spojrzenie utkwione nie w zwinnym zwierzątku, które chcieli strząsnąć z drzewa, ale w niej. Prawie namacalnie czuła wtedy to bliskie spojrzenie, choć nie patrzyła na Tawrowa. Zrozumiała od razu, że jego zniknięcie wiąże się z nią.

„Obrząził się na mnie!” — pomyślała z niepokojem.

— Pobłądzi i wrócił! — powiedziała głośno.

— To nie jest takie proste w tajdze — zaproponował doktor i zrobiło mu się nawet przykro za nią. — Gdyby zabłądził wasz wierszokleta zagadkałybyście się jak kury.

— Tak, na pewno — potwierdziła Olga chłodno.

(Dalej ciąg nastąpi).